Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 149. | Wtorek, dn. 31 maja 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99. Reklamacje przyjmuje się tamże.

BRUENING PADŁ!

BERLIN, 30.5. (PAT.) Gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął. Powrót Brueninga w charakterze kanclerza lub ministra spraw zagranicznych przy tworzeniu nowego gabinetu uchodzi za wyłączony.

Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że kanclerz Bruening kładzie nacisk na zaznaczenie, iż między nim a prezydentem Hindenburgiem nie zarysowały się żadne osobiste rozdźwięki, któreby stały na przeszkodzie ponownemu wejściu jego do gabinetu w przyszłości.

BERLIN, 30.5 (PAT.) Kanclerz Bruening, który początkowo zamierzał złożyć swój urząd i wyjechać niezwłocznie na urlop, w ostatniej chwili zdecydował się pozostać w Berlinie.

BERLIN, 30.5 (PAT.) Prezydent Hindenburg przyjął dziś prezydenta Reichstagu Loebego. Następnie w kolejnym porządku odbyły się przyjęcia przedstawicieli: socjal-demokr. Breitscheida i Welsa oraz reprezentantów partji narodowych socjalistów Adolfa Hitlera i posła Goeringa. Przyjęcia kontynuowane będą w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym. Przed południem prezydent Hindenburg konferować będzie z przywódcami centrum i niemiecko-narodowych.

Frakcja socjal-demokracji odbyła dziś poufne narady. Obrady partji centrowej zwołane zostały na jutro.

BERLIN, 30.5 (PAT.) Plany prezydenta Hindenburga w sprawie desygnowania nowego kanclerza nie są dotychczas znane.

W kołach poinformowanych uważają za pewne, że Hindenburg chce tworzyć rząd koncentracji narodowej, uniezależnionego od poszczególnych stronnictw. Za kandydata mającego najwięcej szans na kanclerza uchodzi były landrat von Gayl. Nowy kanclerz po utworzeniu gabinetu otrzymałby pełnomocnictwo rozwiązania Reichstagu, o ileby rząd jego nie uzyskał votum zaufania.

BERLIN, 30.5 (PAT.) Według informacyj z kół politycznych Hitler w czasie dzisiejszego przyjęcia u prezydenta Hindenburga okazał wielką ustępliwość w kwestji terminu rozwiązania Reichstagu. Koła polityczne liczą się z tem, że przywódca narodowych socjalistów zgodzi się na odroczenie decyzji w tej sprawie do czasu zakończenia konferencji lozańskiej. Uważane jest to za wstęp do kompromisu między prezydentem Hindenburgiem a partją narodowych socjalistów, kompromisu mającego pozyskać Hitlera dla przyszłego gabinetu prawicowego. Gabinet ten — podkreślają — będzie miał charakter ponadpartyjny, głównie ze względu na konferencję lozańską.

LONDYN, 30.5 (PAT.) Wiadomość o ustąpieniu Brueninga wywołała w Londynie przygnębiające wrażenie. Gazety wieczorne nie komentują wprawdzie jeszcze tego faktu, lecz wszystkie stwierdzają, że rezygnacja Brueninga jest dla Europy wielką niespodzianką, zwłaszcza, że nastąpiła w przeddzień konferencji lozańskiej.

„Evening Standard" pisze, że o ile otwarcie konferencji lozańskiej znajdzie Hitlera u steru Niemiec, to zadaniem konferencji będzie raczej uszlifowanie „kłów smoka" niż stworzenie dobrobytu międzynarodowego.

Prasa niemiecka o upadku Brüninga.

Hindenburg za bojówkami — Rozdźwięk pomiędzy prezydentem a kanclerzem — Idzie rząd skrajnej prawicy — Godzina Hitlera — Gen. Schleicher.

BERLIN, 30. V. (PAT) — Prasa poświęca obszerne artykuły omówieniu kryzysu gabinetowego. Socjalistyczny „Abend" wskazuje, że zadanie jakie prezydent Hindenburg postawił sobie obecnie jest niewykonalne. Droga, na którą wszedł Hindenburg prowadzi do stosunków, które w żadnym razie nie dadzą się pogodzić z konstytucją. W każdym razie socjal-demokraci muszą być przygotowani do podjęcia niebawem w reichstagu bezwzględnej walki.

„Berliner Tageblatt". jak zresztą i większość innych dzienników liczy się z możliwością rozwiązania reichstagu w najbliższym czasie.

Bruening ustąpił dlatego, że prezydent pod wpływem czynników zakulisowych zdecydował się zerwać z polityką obecnego rządu i wejść na nowe tory.

To co się ma stać, będzie eksperymentem o wątpliwym wyniku. Zwolnienie Brueninga, którego polityki w żadnym wypadku nie można uważać za lewicową oznaczać może tylko

dążenie do utorowania drogi do władzy rządu zdecydowanej prawicy.

„Vossische Zeitung" uważa, że do upadku Brueninga przyczyniła się przedewszystkiem zakulisowa kampanja agrarjuszy wschodnio-pruskich, którzy za wszelką cenę chcieli obalić jego projekt kolonizacyjny, przewidujący parcelację wielkich majątków.

Centrowa „Germania" wskazuje na wielką odpowiedzialność prezydenta Hindenburga wobec sytuacji zagranicznej Niemiec. Dziennik domaga się jaknajszybszego zlikwidowania kryzysu przez utworzenie gabinetu zdolnego do działania.

Zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung" dymisja Brueninga była epilogiem

ukrytego rozdźwięku między Hindenburgiem a rządem Rzeszy,

zapoczątkowanego

zakazem w stosunku do narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych.

Skład nowego rządu musi mieć wyraźne piętno prawicowe. Narodowi socjaliści muszą wejść do gabinetu.

Hugenbergowska „Lokal Anzeiger" stwierdza, że dotychczasowy gabinet utrzymywał się tylko dzięki zaufaniu prezydenta Hindenburga do osoby Brueninga. Natychmiastowem następstwem zniknięcia tego zaufania musiała być zasadnicza zmiana kursu polityki.

Hitlerowskie: „Angrif" i „Fölkische Beobachter" zgłaszają roszczenia narodowych socjalistów do objęcia władzy w państwie. „Angrif" oświadcza: godzina narodowych socjalistów wybiła. Teraz głos ma reichstag.

Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" wspomina o możliwości utworzenia gabinetu wojskowych z landratem von der Osten na czele. Za gabinetem tym stałby gen. Schleicher.

Testament Stresemana.

Granice nad Renem i granice na Wschodzie.

Nie wyrzekli się praw, lecz „zawiesili" decyzję. — Niemcy nie mogą, wojować z Francją.

LONDYN, 30. V. (PAT) — „Daily Mail" ogłaszając prywatną korespondencję i notatki Stresemanna wydane obecnie w pierwszych dwóch tomach stwierdza, że przyczyniły się one do ostrzeżenia Francji przed Niemcami. Uwagi dotyczące rokowań Stresemanna z Briandem przed paktem locarneńskim stanowią brutalnie uczciwą spowiedź osobistą Stresemanna, działając jako alarmujące rewelacje o istotnem obliczu niemieckiej polityki zagranicznej.

„Daily Mail" cytuje szereg przykładów, jak wynurzenia Stremamanna w sprawie granicy nad Renem, w których Stresemann podkreśla, że Niemcy nigdy nie wyrzekały się swych moralnych praw, lecz tylko zawiesiły decyzję przy pomocy siły. Niemcy bowiem obecnie nie mogą prowadzić wojny z Francją.

Następny przykład „Daily Mail" dotyczy granic Polski i prawa Francji do interwencji, o ileby Niemcy byli napastnikami. „Daily Mail" wskazuje na wynurzenia Stresemanna, że nigdy Niemcy nie popełnią więcej fatalnej omyłki z r. 1914 i nie ogłoszą formalnej deklaracji wojny, któraby postawiłaby ich w ujemnej sytuacji.

Pismo stwierdza, że przyszły premjer Francji Herriot jest poważnie zaalarmowany sytuacją, przedstawianą mu ostatnio w depeszach i raportach dyplomatów francuskich zagranicą. Raporty te, jak się dowiaduje „Daily Mail" wskazują z pewnością na to, że rząd Rzeszy niemieckiej pod naciskiem swych szefów wojskowych niedługo domagać się będzie nietylko swobody zbrojenia, ale i natychmiastowej rewizji obecnych granic na wschodzie.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Marylskiego.

WARSZAWA, 30.V (PAT). Dziś w południe z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb b. posła Stronnictwa Narodowego ś. p. Antoniego Marylskiego.

Sensacyjne oświadczenie. Adolfa Hitlera wobec przedstawiciela prasy angielskiej.

Oczy całego świata zwracają się z niepokojem na Gdańsk, obecnie ośrodek antypolskiej akcji hitleryzmu. Znamienne są zwłaszcza głosy prasy francuskiej, która wreszcie zrozumiała jasno, na czem polega gra niemiecka. To też nikogo nie powinien zaskoczyć wczorajszy artykuł Edwarda Herriot'a, ogłoszony na łamach dziennika „Le Démocrate“ w Lyonie.

Artykuł ten przetelegrafowany niezwłocznie przez wszystkich korespondentów pism zagranicznych, podziałał, jak prysznic zimnej wody. Przyszły premjer francuski paruje zręcznie niemieckie zakusy na Gdańsk i oświadcza, że widzi nad ujściem Wisły wyraźne przygotowania do niemieckiego marszu na Pomorze. Herriot stwierdza, że wydatki na Reichswehrę w porównaniu z wydatkami na bezrobocie w Niemczech przedstawiają właściwe oblicze Rzeszy. Jest to oblicze żołdaka zmierzającego do awantury.

„Przestrzegam ministra Brüninga i generała von Schleichera — pisze Herriot — że całą ich akcję będę śledził z uwagą i nie zawaham się w decydującej chwili użyć wszelkich środków, jakiemi będę rozporządzał, aby przeciwstawić się gwałtowi i bezprawiu“.

Artykuł swój kończy Herriot oświadczeniem, że nigdy nie trzeba było być bardziej czujnym, niż w chwili obecnej i, że wręcz niema odwagi przemawiać uspokajająco do większości, która go wybrała.

Artykuł Herriot'a wywołał w Niemczech zrozumiałą konsternację. Wczorajsze pisma wieczorowe są pełne komentarzy. Jak się zdaje, nikt w Niemczech nie oczekiwał tak stanowczego wystąpienia Herriot'a.

Dzień dzisiejszy przyniósł nam nową niespodziankę, bo oto Hitler, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy angielskiej, wypowiedział się za ścisłym sojuszem z Anglją, skierowanym przeciwko Francji. Trudno przewidzieć, jak opinja angielska przyjmie wynurzenia Hitlera, które, choć były obliczone na efekt, tem niemniej jednak są wielce charakterystyczne.

LONDYN, 30 maja. (Tel. wł.). — Dzisiejszy „Daily Sketch“ ogłasza wywiad swego korespondenta z Adolfem Hitlerem. Rozmowa odbyła się w Brunatnym Domu w Monachjum, a treść jej, przetelegrafowana niezwłocznie do Londynu, wywarła w angielskich kołach politycznych silne wrażenie.

Hitler rozpoczął zwierzenia od scharakteryzowania nędzy, jaką przeżywa naród niemiecki. Zagadnięty, czy Rzesza Niemiecka zamierza płacić reparacje, oświadczył wyraźnie, iż przypuszczenia tego rodzaju należy zaliczyć do mrzonek.

Co do stosunków narodowych socjalistów wobec dynastji Hohenzollernów, Hitler oświadczył, że stronnictwo jego nie żywi złych uczuć do b. cesarza i jego rodziny. Najlepszem tego świadectwem jest szczegół, że ks. August Wilhelm Hohenzollern zalicza się do pionierów hitleryzmu.

— Od trzynastu lat — oświadczył Hitler — wytężałem wszelkie siły, aby doprowadzić do porozumienia Rzeszy Niemieckiej z Anglją. W tej dziedzinie udało mi się pozyskać poparcie całego stronnictwa. Natomiast wszelkie próby porozumienia z Francją okazały się beznadziejne.

— Wierzę — mówił Hitler — że Anglja zrozumie naszą dobrą wolę. Jeżeli w historji popełniliśmy szereg omyłek, są to omyłki do wybaczenia. Nie powtórzy się już więcej „pokazywanie żelaznej pięści“, jak to zdarzyło się w latach 1898 i w 1911. Były to nietakty, nie mające nic wspólnego z duchem narodu.

Gdy rozmowa przeszła na temat rozbrojenia, Hitler ożywił się nagle i zawołał:

— Anglja musi mieć najsilniejszą flotę w Europie, a my najsilniejszą armję Jest to kapitalny warunek dla utrzymania równowagi.

O komunikatach Hitler wyraża się pogardliwie. Twierdzi, że obóz ten jest wyjątkowo krzykliwy, nie czyni jednak żadnych postępów. Narodowi socjaliści po dojściu do władzy postarają się unieszkodliwić komunistów.

— Jesteśmy na dobrej drodze — zakończył Hitler — potrzeba nam tylko Cromwella.

Propaganda antypolska hitlerowców w Gdańsku.


Der Vorposten
Zurück zum Reich — Gegen vertragliche Willkür
HERAUSGEBER: ALBERT FORSTER M. d. R.
16 — 1932
Zoppot wird nationalsozialistisch
Massenversammlung am 11. 5. 32

Na zdjęciu naszem widzimy nagłówek organu hitlerowców gdańskich „Der Vorposten“, którego głównem zadaniem jest uprawianie propagandy, kierowanej z jednej strony przeciw Polsce, z drugiej zaś przeciwko traktatom pokojowym.

Prochy bohatera wróciły na ziemię ojczystą.

WARSZAWA, 30. V. (PAT) — Dziś o godz. 13.30 przybyły tu zwłoki ś. p. płk. Bogusława Szulm de Skjoldkrona, który zginął śmiercią bohaterską w r. 1920 na Ukrainie. Zwłoki te zostały ekshumowane za zgodą władz sowieckich i przewiezione do Warszawy.

Do granic Polski towarzyszył trumnie radca poselstwa polskiego w Moskwie p. Doński.

Ś. p. płk. Szulm de Skjoldkrona był jednym z wybitniejszych oficerów II Brygady Legjonów, był uczestnikiem bitwy pod Kaniowem a następnie odbył kampanję na Murmanie i we Francji.

Pożegnanie amb. St. Zj. Willysa w Warszawie.

WARSZAWA, 30.5 (PAT.) Dziś w Zamku o godz. 13 P. Prezydent Rzplitej przyjął w swym gabinecie na pożegnalnej audjencji ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa, podczas której w uznaniu wielkich zasług położonych przez p. ambasadora przy zacieśnianiu tradycyjnych węzłów przyjaźni istniejących między Polską i Stanami Zjednoczonemi udekorował go wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.

Nici polityki międzynarodowej prowadzą do Warszawy.

Prasa angielska o nowym ambasadorze Turcji w Polsce.

LONDYN, 30.V (PAT). „Evening Standard“ omawiając przeniesienie ambasadora tureckiego z Londynu do Warszawy, podkreśla, że Ferik Bey jest dyplomatą o wielkiem znaczeniu, który nie tylko był na pierwszorzędnych stanowiskach dyplomatycznych, eal również piastował ważne teki w rządach tureckich. Przyczyna przeniesienia go do Warszawy jest, jak podkreśla pismo, nietyle natury osobistej, co politycznej. Wobec agitacji w Gdańsku i niemieckich gróźb pod adresem „korytarza“, Warszawa stała się nagle punktem o wielkiem znaczeniu dla Rosji sowieckiej, która jest najbliższą sojuszniczką Turcji.

Już i dawniej — pisze „Evening Standard“ — dyplomaci tureccy występowali w roli pośrednika między sowietami a obcymi rządami, z któremi sowiety są w stosunkach nieco kłopotliwych. Zadaniem Ferik Beya będzie, jak podkreśla pismo, sprawowanie w Warszawie roli bacznego obserwatora na rzecz sowietów w okresie krytycznych miesięcy.

Emir Faisal w Moskwie.

MOSKWA, 30.5. (PAT.) W dniu wczorajszym przybył do Moskwy wicekról Hedżasu emir Faisal wraz ze swą świtą. Na dworcu goście powitali przedstawiciele rządu ZSRR. z prezesem komisarzy ludowych Kalininem na czele.

Schwytanie oszusta.

KATOWICE, 30.5 (PAT.) Przed kilku tygodniami kupiec August Keller po dokonaniu szeregu oszustw i fałszerstw weksli na kilkaset tysięcy złotych na szkodę tutejszych firm zbiegł zagranicę. Policja wszczęła energiczny pościg, rozsyłając za zbiegłym listy gończe, które obecnie doprowadziły do aresztowania Kellera w Wieluniu.

Samobójstwo lotnika.

BUKARESZT, 30.V (PAT). Lotnik Jonel Ghika, znany ze swego raidu Bukareszt—Londyn bez lądowania oraz z ostatniego lotu Bukareszt—Saigon, po powrocie do Bukaresztu, zmarł wskutek zaczadzenia. Wysuwana jest hipoteza samobójstwa.

Zajście z red. Marjanem Dąbrowskim

spowodował syn sen. Wojciecha Korfantego.

Akademik z 3-go roku prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, p. Witold Korfanty, syn sen. Wojciecha Korfantego, podszedł do siedzącego w licznem towarzystwie, w restauracji „Grand Hotelu“, redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, posła Marjana Dąbrowskiego, uderzył go i pozostawił swój bilet wizytowy. Powodem zajścia jest artykuł „Il. Kur. Codz.“ przeciwko Wojciechowi Korfantemu.

Bank Angielski skupuje złoto.

LONDYN, 30.V (PAT). Bank Angielski w dalszym ciągu skupuje złoto. W dniu dzisiejszym zakupiono złota na 807.000 złotych funtów.

Wszędzie kryzys.

BRUKSELA, 30.V (PAT). Międzynarodowa konferencja w sprawie lotniczej komunikacji pocztowej, która miała się rozpocząć dzisiaj, została z powodu kryzysu gospodarczego odroczona na czas nieograniczony.

Czerwcowy zeszyt
paryskiego żurnalu mód
„Paris Mode“
już nadszedł
Do nabycia w administracji
Dziennika Łódzkiego
w cenie po zł. 2.—
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

W otwarte karty.

Padły pierwsze strzały.

Herriot, szef przyszłego rządu francuskiego, opublikował artykuł, formułujący wyraźne i zdecydowane stanowisko wobec awanturniczych planów Hitlera. Hitler, dziś nieoficjalny, a niedługo być może, oficjalny kierownik polityki niemieckiej odpowiedział ogłoszeniem wywiadu, w którym dowodzi, że warunkiem utrzymania równowagi politycznej będzie posiadanie przez Niemcy... najsilniejszej armji w Europie.

Rozpoczyna się gra w otwarte karty.

W ciągu kilku ostatnich tygodni świat przeżył okres oczekiwania na dalszy rozwój wypadków, zapoczątkowany we Francji i w Niemczech wyborami, które zasadniczo zmieniły układ stosunków politycznych w obu krajach. Zwycięstwo lewicy we Francji spowodowało z wielu stron obawy, że na przyszłość doprowadzi ono do zmniejszenia siły odporu Francji wobec rewizjonistycznych dążeń Berlina, a z drugiej strony triumf wyborczy Hitlera nasuwał przypuszczenia, że im bliżej „nazi" będą władzy, tem bardziej będą tracić na awanturniczości, a zyskiwać na równowadze.

Jak dotychczas, horoskopy nie sprawdzają się. Przebieg pierwszego pojedynku politycznego między Herriotem a Hitlerem będzie dla wielu polityków wielką niespodzianką.

Szef lewicy francuskiej i przyszły premjer Francji, wbrew obawom jednych i nadziejom drugich, okazał się rozumnym patrjotą francuskim i wiernym przyjacielem Polski. W artykule swym nie wahał się z całą energią napiętnować psychozę wojenną w Niemczech i zapowiedział, że wszelkie próby zakusów na Pomorze spotkają się z należytą odprawą. Herriot rzucił jaskrawe światło na prowokacyjną grę Niemiec w sprawie Gdańska i nie pozostawił żadnych wątpliwości co do tego, że Francja pod jego kierownictwem przeciwstawi się bezwzględnie „gwałtowi i bezprawiu".

Jak słuszne było stanowisko Herriota, okazało się już w 24 godziny później. Jak gdyby w odpowiedzi na artykuł przyszłego premjera Francji, Hitler ogłosił wywiad, do żywego przypominający pobrzękiwania szablą w słynnych mowach przedwojennych Wilhelma II-go, — i to pomimo, że się formalnie tej tradycji wilhelmowskiej przeciwstawia.

Rozpoczęła się gra w otwarte karty. W grze tej, Francja oparta o swą armję i system sojuszów, ma przewagę zarówno siły fizycznej, jak i siły moralnej, wynikającej z uczciwego dążenia do zabezpieczenia Europie pokoju i bezpieczeństwa. Sądzimy, że męskie i energiczne słowa Herriota przemówią wreszcie do rozumu awanturniczym Hitlerowcom, głuchym na spokojne perswazje.

Doświadczenie wykazało, że w stosunkach z Niemcami stokroć skuteczniejszym sposobem zabezpieczenia pokoju jest gotowość do działania, aniżeli mętne pacyfistyczne rezonerstwo.

Ogłaszając swój artykuł, Herriot oddał rzetelną przysługę dziełu pokoju i bezpieczeństwa Europy.

S. S.

Po „tragicznym zgonie" Iwara Kreugera.

Genjalni szubrawcy.

Galerja największych łupieżców Europy.

Jeden z ostatnich numerów „Jutra Pracy" przynosi garść zajmujących rozważań na marginesie niedawnego krachu przedsiębiorstw największego oszusta naszych czasów Ivara Kreugera.

Ivara Kreugera, którego za życia i w pierwszych dniach po śmierci uważano za genjalnego finansistę i najzdolniejszego europejskiego organizatora kapitalistycznych przedsiębiorstw, dziś nigdzie nie nazywają inaczej jak oszustem, szubrawcem, coprawda nie odmawiając mu miana genjalności.

Był to jeden z największych łupieżców Europy, choć oczywiście, nie jedyny. Spora paczka podobnych doń żeruje i żerowała oddawna na społeczeństwach cywilizacji.

Już XVIII wieku.

Pierwszym w Europie głośniejszym kapitalistą tego rodzaju, a przynajmniej pierwszym, który nie uniknął zdemaskowania był w osiemnastym wieku John Law, wynalazca pieniędzy papierowych.

W 1720 roku osiągnął on najwyższy szczyt swej karjery zostawszy ministrem skarbu Francji. W tymże roku przedsiębiorstwo Johna Law, które operowało kapitałem około 40 miljardów franków zbankrutowało, pociągając za sobą ruinę dziesiątków tysięcy obywateli. Law próbował symulować obłęd, potem samobójstwo, co mu się zresztą nie udało i umknął do Wenecji, gdzie żył, spokojnie przeżywając „oszczędności". Zmarł w dziesięć lat po krachu.

Panama przy budowie kanału panamskiego.

Drugim olbrzymim skandalem finansowym była słynna „panama" w 19-em stuleciu. Budowę kanału panamskiego prowadził inżynier francuski Ferdynand Lesseps. Po otworzeniu kanału morskiego stanął on na czele wielkiego towarzystwa akcyjnego, które finansowało budowę kanału w Panamie.

1880 roku przedsiębiorstwo zbankrutowało z wielkim skandalem, roztrwoniwszy około 15 miljardów franków.

Pierwszy proces sądowy w tej sprawie skończył się skazaniem Lessepsa jako syna Charles'a i inżyniera Eiffla (twórcy słynnej wieży paryskiej) na długoletnie więzienie.

W następstwie tego procesu 510 posłów parlamentu francuskiego zostało obwinionych o łapownictwo i miało odpowiadać przed najwyższym trybunałem.

Proces ten nie doszedł do skutku, gdyż jego przebieg mógł wstrząsnąć całem państwem, a pozatem pozbawiłby go na długie lata szeregu doświadczonych działaczy politycznych.

Podczas wojny.

W tym samym czasie Niemcy były widownią afery Kronsberga, który potknął się na kryminalnych operacjach z akcjami rumuńskich kolei żelaznych.

W ostatnich latach szereg skandali finansowych znacznie powiększył się. W czasie wojny nie było komu dość uważnie patrzeć na palce „królów przemysłu", nabrali oni przeto niebywałej zuchwałości. Kutisker, bracia Barmatow, Gualino, Oustric i wreszcie Kreuger — oto najwybitniejsze nazwiska tego długiego szeregu.

Jak donosi prasa niemiecka jedną z największych ofiar afery Kreugera jest międzynarodowy trust zapałczany, który przy pomocy fałszywych dokumentów i obligacji został poszkodowany na sumę przeszło 750 miljonów złotych. W truście tym Kreuger umieścił prawie wszystkie „wyprodukowane" przez siebie fałszywe obligacje skarbowe Italji.

7 miljardów.

Jak obliczyli rzeczoznawcy, finanse świata zostały nadszarpnięte przez Kreugera na piękną sumkę 7 miljardów zł., z czego zgórą dwa miljardy straciła Francja, a prawie 2 miljardy Stany Zjednoczone. Pozostała suma strat rozdzielona jest pomiędzy Szwecję, Anglję, Holandję, Szwajcarję, Polskę, Japonję it.d. Straty w tych krajach dotknęły przedewszystkiem setki tysięcy drobnych akcjonarjuszy.

Obecnie finansiści świata zajęli się rozwiązaniem zagadki co Kreuger mógł zrobić z tak olbrzymią fortuną. Przy największej bowiem rozrzutności nie potrafiłby wydać i roztrwonić sum tak fantastycznie wielkich.

Miljonowe łapówki.

Wypowiadane są przypuszczenia, że poza sumami stosunkowo niezbyt wielkiemi, bo wynoszącemi „zaledwie" kilkadziesiąt miljonów, zużytemi na prywatne potrzeby, Kreuger wydał pieniądze w trojaki sposób.

Po pierwsze duże sumy rozdał jako łapówki dla wpływowych osób przy zakupywaniu monopolów w poszczególnych państwach. Nieujawniona dotychczas, ale sporządzona pono w kilku odpisach lista tych łapowników abejmuje nazwiska „działaczy" z wszystkich krajów, w których Kreuger operował. Polskich nazwisk jest na tej liście podobno „tylko" dziewięć.

Po drugie duże sumy pochłonęła walka z sowieckim trustem zapałczanym prowadzona „bezwzględnie", to znaczy drogo.

Po trzecie wreszcie olbrzymie sumy pochłonęły manipulacje giełdowe, zmierzające do podtrzymania kursów akcyj Kreugerowskich, aby stała inflacja tych akcyj znajdowała zawsze łatwy zbyt.

Według zdania stockholmskich finansistów Kreuger był zwykłym oszustem już w chwili utworzenia pierwszego przedsiębiorstwa p. f. „Kreuger i Toll", a wcale nie ofiarą kryzysu gospodarczego.

Nici poszczególnych oszustw rozpoczynają się u tego „Napoleona finansów" w czasach, kiedy o kryzysie nie było jeszcze mowy.

Już w czasie, kiedy nazwisko Kreugera nic nikomu nie mówiło, młody inżynier otrzymawszy w spadku po ojcu niewielką fabryczkę zapałek — jął się oszukańczych sposobów, aby „rozwinąć przedsiębiorstwo".

Podwójne życie Kreugera.

Oprócz swych przedstawicieli i terytorjalnych dyrektorów, przeważnie nie podejrzewających nawet swego szefa o jakieś nieczyste interesy, Kreuger posługiwał się również innym jeszcze „garniturem", współpracowników, złożonym z oszustów wszelkiego rodzaju, szpiegów, fałszerzy pieniędzy i t. d.

Z nimi Kreuger spotykał się po nocach, w najściślejszej tajemnicy. Szczególny pociąg do samotności jawni współpracownicy Kreugera tłumaczyli przyrodzonemi skłonnościami, lub chęcią wypoczynku, tymczasem w rzeczywistości w tym czasie wielki finansista omawiał inne plany i inne pomysły ze sztabem przestępców.

Niezbite dowody podobnego podwójnego życia Kreugera wywołały obecnie wstrząsające wrażenie, szczególnie w Szwecji, gdzie sam król szwedzki był przyjacielem Kreugera i przyjmował go często w prywatnych apartamentach.

Stockholmskie pogłoski, twierdzące, że Kreuger symulował tylko samobójstwo, a naprawdę z pokaźnym kapitałem usunął się gdzieś w zacisze, aby pędzić wesołe, a spokojne życie, nabierają coraz więcej siły.

Kto został spalony.

Wielki raport policji paryskiej, który miał rozwiać te pogłoski, wywołał skutek wręcz przeciwny.

Okazało się, że policja paryska w pośpiechu straciła nieco głowę i oparła się na dowodach conajmniej wątpliwych.

Zaufany sekretarz Kreugera natychmiast po wypadku spowodował ścisłą tajemnicę i do samobójcy nie był dopuszczony nikt poza lekarzem i komisarzem policji.

Lekarz ten, jak się okazało, nigdy Kreugera nie widział i nie może stwierdzić jego tożsamości, zaś komisarz policji znał finansistę dobrze... ale tylko z portretu.

Pewność policji, że miała do czynienia z trupem Kreugera oparła się na wrażeniu komisarza, twierdzeniu sekretarza, oraz na fakcie, że samobójca kupując rewolwer podał się za Kreugera.

Szukanie trupa.

W kołach szwedzkich powiadają, że Kreuger, w ostatnich latach obawiał się jakoby zamachu na siebie i nie ruszał się nigdzie bez nabitego rewolweru w kieszeni. Fakt, że przed samobójstwem kupował rewolwer z ostentacyjnie przygnębioną miną, wydaje się podejrzany.

„To była zręczna gra, dla wprowadzenia w błąd władzy" — twierdzą Szwedzi. „Jeżeli było inaczej, to dlaczego ciała nie oglądała nawet najbliższa rodzina, a po przewiezieniu do Stockholmu zostało ono natychmiast spalone w krematorjum bez otwierania trumny?"

Pozatem wiadome jest, że sekretarz Kreugera, przed jego powrotem z Ameryki, gdzie w rozmowie z Morganem finansista musiał przyznać się do oszustwa—otrzymał szyfrowaną depeszę iskrową i natychmiast rozpoczął rozmowy z szeregiem przedstawicieli świata przestępczego Paryża.

„To było szukanie człowieka, trupa, czy też żywego, któryby będąc nieco podobny do Kreugera mógł odegrać jego rolę w decydującym momencie".

Jakkolwiek przedstawia się prawda, trudno zaprzeczyć, że okoliczności samobójstwa dawały Kreugerowi możność gdyby chciał, nie czynić naprawdę kroku rozpaczliwego.

J. S. T.

Rumuński następca tronu w polskim samolocie.



Rumuński następca tronu ks. Michał przybył przed kilku dniami na lotnisko w Bukareszcie, celem obejrzenia samolotu polskich linij lotniczych LOT. Na ilustracji widzimy następcę tronu w drzwiach samolotu.

VINCENT STARRETT.

W CIEMNOŚCIACH

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

4)

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg.

— Zostanę! — krzyknął skwapliwie Coolbrith. — Dzięki za słowa pociechy. Ale co pan myśli o Anzelmie Priorze, panie Lavender?

— Co pan myśli?

— Ja sądzę, że — bo cóż innego? — że uciekł, bo wiedział, co się stanie. Musiał wiedzieć, musiał należeć do spisku. Trudno w to uwierzyć, ale odrazu powziąłem takie podejrzenie. Anzelm był wiernym sługą, jak już panu mówiłem, ale jeżeliby o niczem nie wiedział, to dlaczegóżby się stąd wyniósł bezpośrednio przed samą katastrofą.

— Mógł wiedzieć i mógł nie wiedzieć — rzekł Lavender. — Mogli go w jakiś sposób usunąć z drogi tak jak Mumfordową, albo mógł być z nimi w porozumieniu. Narazie nie mam podstaw do zgadywania. Wiem tylko, że przedewszystkiem musimy wyświetlić zagadkę jego zniknięcia.

Zostawiliśmy ich obu w domu, zgnębionego stryja i przedstawiciela porządku i prawa. Pierwszy pożegnał nas wzrokiem skazańca, błagającego o litość, drugi — z uczuciem wielkiej ciekawości i zawodu.

W budce do przechowywania łódek nie odkryliśmy żadnych śladów tragedji. Łódź Coolbrithów wyglądała tak, jakby jej od dłuższego czasu nie używano. Od tego punktu zaczęliśmy lustrację wybrzeża, zwracając kolejno oczy to na piaszczystą plażę, to na zbocze porosłe krzewami. Zbocze to stanowiło właściwie zwykłą diunę, poza którą rozciągało się niskie płaskowzgórze, bogate w drzewa, zarośla i bujną, dziką trawę.

— Urocze, błogosławione miejsce — zauważył Jim — chociaż przy niepogodzie można tu wyć. Ale w słoneczny dzień niktby nie uwierzył, że tu się mogła rozegrać tragedja. Po większej części ludzie łączą tragedję z biedą i brudem, ale jakże często wybucha ona wśród najświetniejszego otoczenia.

Wtrąciłem, że nie mam pojęcia, do czego on zmierza, ani co się spodziewa znaleźć.

— Sądzę, że mógłbym ci pomagać w inteligentniejszy sposób, Jimie, gdybym wiedział, czego szukamy — zakonkludowałem.

Zatoczył ramieniem szeroki gest, obejmujący wyspę i morze.

— W tej chwili nic określonego — odparł. — Może coś, a może nic. W pewnym sensie stawiam się w położeniu tych, którzy zwiedzali tę wyspę przede mną, tych, którzy przybyli tutaj w złowrogich zamiarach. Niewątpliwie musieli się orjentować do pewnego stopnia we właściwościach tego miejsca. Chcę poznać gruntownie wyspę i jej tajemnice. Może idąc tak, zwrócimy uwagę na niektóre zakątki, jakie im się wydały godne uwagi. Obejrzyjmy uważnie każdy zakątek, robiący wrażenie sprytnej kryjówki, poprostu dlatego, że oni mogli zrobić to samo spostrzeżenie.

— Co ci chodzi po głowie? Co się spodziewasz znaleźć?

— Wyobraźmy sobie — rzekł Lavender — że będę musiał coś zakopać. W takim wypadku wybrałbym sobie zgóry jakieś dogodne miejsce. Nie spuściłbym się w burzliwą noc na grę przypadku.

— A więc szukasz ciał! — przerwałem. — Czy tak?

— Szukam jakiegoś znaku, któryby rzucił światło na zdarzenia niedzielnego wieczora. Zastanów się nad sytuacją, Gilly. Służący znika, gospodyni dostaje naglące wezwanie do siostry, pies zapada się pod ziemię. Z wszelką pewnością wszystko to należy do starannie obmyślonego spisku, którego cel jest nam jeszcze nieznany. Gospodyni odjechała dobrowolnie, służący mógł paść ofiarą przemocy lub mógł być w porozumieniu ze spiskowcami, Pies stanowi znak zapytania. Gdyby go Anzelm zabrał ze sobą, jego zniknięcie byłoby mniej tajemnicze. Ale czy go zabrał? Mumfordowa przypuszcza, że pies mógł być na wyspie. kiedy ona odjeżdżała, jakkolwiek nie widziała go i nie mogła się dowołać. Pies mógł lubić Anzelma, lecz do panny był przywiązany jako do swojej pani. Czy więc znikł razem z Anzelmem, czy przed nim, czy też po odjeździe gospodyni?

— No?

— Ja sądzę, że go zabito — oświadczył z naciskiem Lavender. — Gdyby się poprostu gdzieś zawieruszył na wyspie, co mi się wydaje nieprawdopodobnem, byłby na wołanie wrócił. Ale ten pies mógłby być niebezpiecznym świadkiem. Mógłby ich wytropić. Został więc zabity, a zabite psy nie należą do miłych objektów i zajmują miejsce. Przypuszczam, że pochowali go na wyspie.

— Nie w piasku! — zastrzegłem.

— Prawdopodobnie nie. Morze zmywa piasek i ludzie lubią się w nim grzebać. Możemy przyjąć za fakt, że Mac nie spoczywa w piasku.

Doszliśmy do końca wyspy i stanęliśmy, patrząc na wodę. Poczem obeszliśmy cypel i zaczęliśmy iść zpowrotem brzegiem od strony cieśniny. Tu plaża była wąska i nierówna. Weszliśmy na zwał kamieni i wydostaliśmy się poza obręb drzew, za któremi biegła wąska ścieżka, ocieniona od wnętrza maleńkiego lądu gęstą ścianą zarośli. Niebawem oczom naszym ukazało się podłużne zagłębienie, obrośnięte naokoło drzewami i krzakami. W środku leżały kupki liści, pomieszanych z błotem.

Lavender przystanął na krawędzi krateru.

— Dalej mogą być jeszcze lepsze miejsca — rzekł z namysłem — ale i to mogło wystarczyć.

Podwinął spodnie, zeszedł ostrożnie do pochyłości i stanął po kostki w zgniłem błocie. Zeszedłem za nim. Co miałem robić?

— Mogły tu być jakieś ślady — ciągnął detektyw — lecz burza mogła je zatrzeć. Spadło dużo gałęzi. Nie kręć się, Gill, bo jeszcze co popsujesz. Do licha, przekopanie tej dolinki zajęłoby cały dzień czasu! — mruknął z niezadowoleniem. oglądając grząskie dno.

Zaczęliśmy obchodzić ostrożnie małą przykopę, patrząc uważnie ku środkowi i probując laskami błota. Starałem się iść wedle możności po śladach nog Lavendera. który szedł przede mną. W ten sposób obeszliśmy połowę zagłębienia.

Nagle wydałem okrzyk, na który mój przyjaciel odwrócił się zdziwiony. Serce biło mi jak młotem z triumfalnego uniesienia. Spojrzałem przypadkiem na drugą stronę i zobaczyłem w mule głęboki odcisk pary butów. Lavender spojrzał w kierunku mego wskazującego palca i skinął głową.

— Brawo, Gilly! — rzekł. — Udało ci się. Twoje nienaukowe metody znajdują usprawiedliwienie. Jabym sam natrafił na ten ślad i moje staranne szukanie zostałoby wynagrodzone naukowo. Ale twoje wędrowne oko, obce wszelkiej logice i dyscyplinie, poszło na chybił trafił na tamtą stronę i w rezultacie oszczędziło nam dwadzieścia minut czasu.

Uśmiechnął się do mnie i jego bystre oczy pociemniały z wrażenia.

— Tak — rzekł — ktoś przeskoczył bajoro w tem miejscu i zapadł się głęboko butami w grząskie zbocze. Widzisz, że palce są zwrócone nazewnątrz. Prawdopodobnie grzebał się tu w ciemnosciach, przyświecając sobie latarką elektryczną. Sprobujmy skoczyć tak, jak on.

Cofnął się parę kroków dla większego rozpędu i przesadził jednym skokiem szarą kałużę. Ja zrobiłem to samo, tylko nie tak zgrabnie. I co się okazało? Tuż obok kałuży leżał stos gałęzi, pod któremi odkryliśmy równo ubitą czarną ziemię, inkrustowaną bronzowemi liśćmi.

— To tutaj, Gill — rzekł cicho detektyw. — Tu ziemia jest ubita, a tam rozmoknięta po deszczu. Znaleźliśmy grób, mój drogi.

Wydobył z obszernej kieszeni małe narzędzie, podobne do kielni, pochylił się nad domniemanym grobem i zaczął kopać. Przyglądałem mu się z przerażeniem.

Wprędce okazało się, że moje odkrycie nie było fałszywym alarmem. Z pod poruszonej ziemi wyjrzały kępki rudawej sierści, potem duża plama, potem cały wyraźny kształt. Lavender kopał jeszcze pięć minut, poczem wyprostował się bez słowa, patrząc na trupa dużego pięknego psa.

— Biedne zwierzę! — wykrzyknąłem.

— Tak! — powtórzył Lavender. — Biedny Mac! — I pochyliwszy się szybko, otworzył końcem kielni sztywny pysk wyżła.

— Trucizna! — zawyrokował lakonicznie. — Trucizna z wszelką pewnością.

Stał chwilę zamyślony, z wykrzywioną twarzą, poczem dodał.

— Musimy go wydobyć z tej dziury, Gilly. Stań tutaj i poważ go laską. Jest sztywny i łatwo go będzie wyciągnąć.

Nie zwracając uwagi na spodnie, wszedł głęboko w błoto i wsunął swą laskę pod psa. Poszedłem za jego przykładem i po chwili biedny Mac leżał na wierzchu.

— Biedne zwierzę! — powtórzyłem. Lavender tymczasem pochylił się nad opróżnionym dołem z gniewną, zmienioną twarzą.

— Szatany! — mruknął. — W tym samym grobie.

Odwróciłem się i zmartwiałem. Na dnie dołu sterczało z ziemi ramię i ręka w rękawie.

— Anzelm! — krzyknąłem przerażony, nie dowierzając własnym oczom. — Czy to Anzelm?

Lavender nie odpowiedział. Kopał dalej, tylko z większą ostrożnością. Kielnia objeżdżała zręcznie zarys zakopanej postaci. Niebawem ujrzeliśmy wyraźnie oblepioną błotem głowę i nagle z dna okropnego dołu spojrzała na nas straszna, szara twarz zaginionego służącego.

3.

Zła nowina szerzy się zawsze z nadzwyczajną szybkością. Aniśmy się spostrzegli, a już całe wybrzeże wiedziało o znalezieniu ciała Anzelma Priora, który zginął od potężnego ciosu, zadanego w tył czaszki. Na wyspę jęły płynąć całe flotylle gapiów, gnanych chorobliwą ciekawością na miejsce zbrodni, aż Hovey musiał posłać po posiłki. Na żądanie Lavendera przysłano również robotników, którzy pod jego kierunkiem przekopali wyspę wzdłuż i wszerz. Ale już nie nastąpiło żadne inne upiorne odkrycie i w serce Robertha Coolbritha wstąpiła nadzieja.

(D. c. n.)

Kalendarzyk.

Maj
31
Wtorek

DZIŚ: Anieli P.
JUTRO: Bł Jakuba Strz.

—:::—

Wschód słońca 3.23.
Zachód słońca 19.44.
Wschód księżyca 1.48.
Zachód księżyca 16.19
Długość dnia 16.16
Przybyło dnia 8.50.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

• Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



Ojciec św. Pius XI w dniu dzisiejszym kończy 75-ty rok życia

Zmiany w kurji djecezjalnej.

Jak się dowiadujemy—długoletni dziekan piotrkowski, ks. prałat Szabelski St. został przeniesiony do Łodzi, na stanowisko dyrektora kapituły biskupiej i naczelnego redaktora czasopisma djecezjalnego, wychodzącego p. n. „Słowo Katolickie".

Jak dotąd obowiązki naczelnego redaktora „Słowa" pełnił ksiądz prałat Dzioba.

Obchód ku czci Garibaldiego.

W czerwcu br. przypada 50 rocznica śmierci Giuseppe Garibaldiego. Dla uczczenia pamięci bojownika o wolność Włoch urządza Towarzystwo Dante Alighieri uroczystą akademję, która odbędzie się w lokalu rady miejskiej (przy ul. Pomorskiej) w niedzielę, dnia 12.6 o godz. 12 w poł.

Budżet samorządu łódzkiego

a) W środę dnia 8 czerwca rb. odbędzie się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem rozpatrywany będzie preliminarz samorządu łódzkiego na rok 1932-33.

Organizacja wojskowa Związku Rezerwistów.

Komenda Okręgowa Związku Rezerwistów w Łodzi wydała nową organizację komend i oddziałów linjowych Związku Rezerwistów wg. której organizacja pod względem wyszkoleniowym dzieli się: na pułki, bataljony, kompanje itd. Dla podziału członków na bronie utworzono 6-ść grup broni: piechotę, kawalerję, artylerję, wojska techniczne, lotnictwo i marynarkę.

Rezerwiści członkowie związku, będą szkoleni w swoich broniach należących do wspomnianych 6-ciu grup.

Doniosłe rezolucje ogólnokrajowego zjazdu ZZZ.

Przemysł nie jest zdolny do pokonania kryzysu.

Srodki zaradcze. Konieczność przymusowego zatrudnienia bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy — w niedzielę ubiegłą odbył się w Łodzi ogólnokrajowy zjazd delegatów związków włókniarzy Z. Z. Z.

W zjeździe wzięli udział m. in. pprzedstawiciele Białegostoku i okręgu białostockiego, Białej-Bielska i poszczególnych oddziałów tego okregu, Żyrardowa, Warszawy, poszczególnych oddziałów okręgu przemysłowego łódzkiego, ze wszystkich miejscowości okolicznych, a nadto z Częstochowy, Sosnowca i t. d.

W dniu wczorajszym zestawione zostały obszerne wystąpienia zjazdu, zawierające szczegółowe rezolucje, dotyczące tak doniosłych zagadnień, jak: sprawa bezrobocia, kryzysu w przemyśle włókienniczym, ubezpieczenia na starość, łamanie zdobyczy socjalnych, ogólna sytuacja gospodarcza, jednolity front robotniczy, umowy zbiorowe w przemyśle, kwestja płac i wypłacalności w przemyśle włókienniczym.

W kwestji walki z bezrobociem zjazd stwierdził, iż postępuje ono z każdym rokiem coraz bardziej i że należy żywić obawy, iż na wypadek nieprzedsięwzięcia koniecznych środków zaradczych, wzrastać ono będzie w dalszym ciągu.

Zjazd uważa za konieczne zwrócenie się do Prezydenta Rzeczypospolitej o wydanie dekretów, któreby wywarły nacisk na przemysłowców w kierunku przymusu zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w ten sposób, aby praca, jaką dać mogą poszczególne zakłady przemysłowe, podzielona została równomiernie pomiędzy pracujących obecnie i pozostających bez pracy.

Zgromadzeni przeciwstawili się kategorycznie obniżaniu zasiłków dla bezrobotnych i przedłużaniu okresu, uprawniającego do otrzymania zasiłku do sześciu tygodni.

Zgromadzeni stwierdzili, iż przemysłowcy polscy, walcząc pozornie z kryzysem, idą po linji najmniejszego oporu wobec narastających trudności, stale redukując robotników, a nadto obniżając płace. Jedynym wyjściem z kryzysu jest obecnie ustalenie możliwie wysokich płac w każdej dziedzinie pracy, aby przez to wzmóc konsumcję wewnętrzną, co pozwoli na odpowiednie uruchomienie zakładów przemysłowych i zatrudnienie bezrobotnych.

Zjazd stwierdził, iż przemysłowcy nie są zdolni do ponoszenia ofiar na rzecz Państwa, czy też na rzecz warstwy pracującej, dowodem czego jest. iż przemysł uprawia politykę, zaostrzającą walkę klas, co obniża siłę wewnętrzną Państwa i naraża je na wstrząsy.

Zgromadzeni na zjeździe postanowili wystąpić do kompetentnych czynników o wprowadzenie stałej zasady kontroli robotników nad produkcją przemysłową, co pozwoli ustalić, jakiemi są faktycznie zyski przedsiębiorstw i postawi zakłady przemysłowe na poziomie, umożliwiającym zatrudnienie maksymalnej ilości bezrobotnych.

Wedle opinji zjazdu — przemysłowcy obniżają stale poziom życiowy robotnika, a nadto spychają zbrodniczo całe zastępy bezrobotnych na dno skrajnej nędzy, nie patrząc wogóle na następstwa tego rodzaju postępowania.

Zgromadzeni przeciwstawili się stanowczo uprawianej przez wielu przemysłowców polityce wypłacania robotnikom zaliczek, zamiast całych zarobków tygodniowych, gdy jednocześnie ci sami przemysłowcy operują olbrzymiemi sumami pieniędzy, stanowiącemi własność robotników, z tytułu należnych im wynagrodzeń, wysyłając również poważne sumy do banków zagranicznych.

Dalej zjazd wypowiedział się za wywarciem przez rząd nacisku na przemysł, aby zatrudnienie w fabrykach obejmowało sześć dni w tygodniu.

Rezolucje wspomniane, w obszernem, szczegółowem ujęciu, skierowane zostały w dniu wczorajszym do Warszawy, gdzie przez centralne władze Z. Z. Z. przesłane będą do poszczególnych, zainteresowanych ministerstw. (p)

Przeciw zbyt wysokim wymiarom podatku przemysłowego

występuje Izba Przemysłowo-Handlowa.

W związku z przedstawieniami zainteresowanych sfer gospodarczych, iż tegoroczne wymiary podatku przemysłowego zostały na terenie poszczególnych urzędów skarbowych ustalone w wysokości przekraczającej faktyczny poziom obrotów, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przystąpiła do zbadania odnośnych zażaleń i po odpowiedniem skompletowaniu materjałów przedstawionych jej przez organizacje gospodarcze w niedalekiej przyszłości zwróci się z odpowiedniem przedstawieniem do łódzkiej Izby Skarbowej.

Z uwagi na pilny charakter sprawy Izba uznała równocześnie za nieodzowne już w obecnym stanie rzeczy poczynić kroki wstępne, mające na celu spowodowanie prowizorycznych zarządzeń, łagodzących konsekwencje zbyt wysokich wymiarów.

W tym celu Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do Izby Skarbowej z postulatem, wskazującym na potrzebę wydania zalecenia urzędom skarbowym, by w jak najkrótszym terminie przystąpiły do tymczasowego rozpatrzenia odwołań, wniesionych przez płatników i, uwzględniając wniesione przez nich wnioski, w trybie prowizorycznym ograniczyły również egzekucję spornych kwot podatkowych, stosując się w tym względzie do zaleceń okólnika Ministerstwa Skarbu wydanego w tej mierze roku ub.

Popłoch wśród właścicieli nieruchomości.

Termin przyłączenia domów do sieci kanalizacyjnej nie będzie przedłużony.

Jak już parokrotnie donosiliśmy — w dniu 31 b. m. upływa ostateczny termin przyłączenia domów łódzkich do miejskiej sieci kanalizacyjnej, wobec przesunięcia tego terminu z dnia 1 lutego r. b.

Przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi czynili energiczne zabiegi, aby uzyskać nowe odroczenie omawianego terminu, zabiegi te jednak spotkały się z energicznym sprzeciwem zarówno magistratu — jak i drugiej w tym wypadku instancji — urzędu wojewódzkiego.

Wobec powyższego właściciele nieruchomości wystąpili do ministerstwa spraw wewnętrznych o interwencję w kierunku ustalenia nowego terminu ostatecznego dla dokonania przyłączeń kanalizacyjnych. Żądanie swoje motywowali właściciele nieruchomości wysoką sumą wydatków na wspomniane przyłączenia, którego to wydatku bardzo znaczny procent właścicieli nieruchomości nie może ponieść, wobec zbyt nikłych wpływów z komornego, z racji wstrzymania przez rząd eksmisyj i wobec ciężkiej sytuacji mieszkańców miasta.

Jak dotąd nie nadeszła odpowiedź z ministerstwa. Jeśliby nie wpłynęła ona w ciągu dnia dzisiejszego — od jutra magistrat m. Łodzi ma prawo przeprowadzenia przyłączeń do miejskiej sieci kanalizacyjnej we własnym zakresie, na koszt właścicieli domów, którą to należność ściągnąłby magistrat w drodze przymusowej przez obłożenie aresztem komornego.

Wśród właścicieli nieruchomości w Łodzi zapanował formalny popłoch, albowiem — gdy — ich zdaniem — przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej na koszt właścicieli posesyj jest obecnie poprostu niemożliwe, ze względu na ich złe usytuowanie materjalne, powierzenie robót tych magistratowi koszty wspomniane jeszcze uwielokrotni, albowiem magistrat również nie posiada dostatecznych kapitałów i będzie zmuszony powierzać wykonanie robót pośrednikom, na wysoki procent od wyłożonych przez nich sum.

O ileby w ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszła odnośna decyzja ministerstwa— w ciągu dni najbliższych właściciele nieruchomości skierują do Warszawy liczną delegację, celem spowodowania osobistej, jaknajenergiczniejszej interwencji u powołanych czynników. (p)

Poradnia świadomego macierzyństwa.

Poradnia świadomego macierzyństwa, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej 83, czynna jest dwa razy w tygodniu: w środy i soboty, od godz. 9 do 10 rano.

Zgłaszające się kobiety uzyskują poradę bezpłatnie, zaś świadczenia płatne (za zwrotem kosztów).

Kobiety bezrobotne, żony mężów bezrobotnych, otrzymują porady i świadczenia bezpłatnie.

Włamanie do fabryki Keilich i Golda.

a) Nocy wczorajszej do magazynu fabrycznego mechanicznej pralni Keilich i Golda przy ul. Wólczańskiej 257 włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 124 skórki skunksowe, łącznej wartości 5000 zł.

Związek Rezerwistów w Szadku.

Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków Koła Związku Rezerwistów w Szadku (okręg łódzki) został wybrany nowy zarząd Koła w osobach: Prezes Makulski L., wiceprezes Andrzejak St., sekretarz Niedzwiedzki Fr.

Koło Szadek prowadzi programową pracę wyszkoleniową wśród członków, ograniczając cykle wykładów z dziedziny: wojskowych oraz gazownictwo i lotnictwo.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Bank Nemo".
TEATR LETNI; „Błędny bokser".
TEATR POPULARNY: „Buenos Aires".

APOLLO: „Kwiat Algieru".
BAJKA: „Wojna i miłość".
CAPITOL: Wolne dusze.
CASINO: „Obcemu wolno całować".
CZARY: Wszystko dla dziewczyny
DOM LUDOWY: „Ulica potępionych dusz"
CORSO: „Zbieg".
GRAND KINO: „Łzy 20-letniej".
LUNA: „Plan W".
MIMOZA: „Orkan".
OŚWIATOWY: „Ostatnia kompanja".
PALACE: „Jedna noc w Grand-Hotelu".
PRZEDWIOŚNIE: „Błękitny Ekspress".
RESURSA: „Golgota samotnej dziewczyny".
RAKIETA: „Dwa serca biją w walca takt"
SPLENDID: „Godzina z tobą"
ZACHĘTA: „Potęga miłości".

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Ostatnie występy Jerzego Leszczyńskiego.

Znakomity artysta Jerzy Leszczyński, zaproszony na gościnne występy do Poznania pozostaje w Łodzi jeszcze tylko 3 dni. Świetny gość Teatru Miejskiego w dalszym ciągu zbierać będzie laury w wybornej sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo" dziś, jutro i pojutrze.

W piątek premjera wyreżyserowanej przez Jerzego Woskowskiego kapitalnej komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" której zapowiedź wzbudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Wzorem lat ubiegłych i obecnie publiczność odwiedza tłumnie przemiły Teatr Letni w parku Staszica, tem więcej, że idzie pełna brawury, werwy i farsowego zacięcia sportowa komedja W. Smólskiego „Błędny bokser". Publiczność bawi się świetnie, oklaskując raz wraz wybornych wykonawców tej beztroskiej komedji.

W roli zwarjowanego boksera znany sportsmen łódzki zdobywca wieln nagród Zdzisław Karczewski. Reżyserja Z. Ziembińskiego.

Ceny zniżone.

Powrót tramwajami zapewniony.

Wrazie niepogody ruchome oszalowania chronią P. T. Publiczność przed deszczem.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa №. 18 tel. 178-00).

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. „Buenos Aires" sztuka w 3 akt. Marensa.

Potężna ta sztuka omawiająca największą bolączkę handel żywym towarem, rozgrywa się w Buenos Aires, tem największem ośrodku handlu żywym towarem.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11 do 1 od 5 do 9 wiecz.

Sensacja w „Scali".

Łódź opowiada już sobie na ucho cuda o mającej się odbyć w czwartek dn. 2 czerwca, w gmachu „Scali" premjerze wielkiej rewji artystycznej w wykonaniu połączonych zespołów artystów teatrów „Morskie Oko" i „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

Głośne nazwiska gwiazd, zdumiewające popisy baletowe i doborowe teksty są magnesem, który ściągnie w czwartek do „Scali" całą Łódź, tembardziej, że ceny kalkulowane są kryzysowo niskie.

Półkolonje letnie dla biednej dziatwy szkolnej.

(a) Magistrat m. Łodzi organizuje w czasie feryj tegorocznych półkolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy.

Półkolonje te zorganizowane zostaną wzorem lat ubiegłych w parkach miejskich, a jak się dowiadujemy narazie przewidziane jest umieszczenie około 4000 dzieci, w dwuch grupach po 2000 dzieci każda. Grupy te przebywać będą na półkolonjach letnich po 1 miesiącu w czasie feryj, a mianowicie od dnia 1 lipca do 31 sierpnia włącznie.

Na półkolonjach tych dzieci pod opieką specjalnych wychowawców uprawiać będą gimnastykę, gry i zabawy, tudzież inne rozrywki. Dzieci przebywające na półkolonjach otrzymywać będą obiady i podwieczorki bezpłatnie.

Dowiadujemy się ponrdto, że magistrat m. Łodzi czyni obecnie starania o dalsze kredyty na urządzenie kolonji i półkolonji letnich w szerszych rozmiarach. a z chwilą pozyskania odnośnych kredytów liczba miejsc na półkolonjach zostanie powiększona do 6000.

Akcja pomocy bezrobotnym jest niedostateczna

Rezolucja niedzielnego zgromadzenia rady okręgowej Unji P. U.

Skład nowego prezydjum.

W niedzielę ubiegłą, jak donosiliśmy, w siedzibie Związku Handlowców Polskich odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków pracowników umysł., wchodzących w skład Centralnej Organizacji i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, dla utworzenia po połączeniu obydwu central ruchu pracowniczego jednej wspólnej rady okręgowej.

Po odczytaniu uroczystego aktu połączeniowego i deklaracji programowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — w części nieoficjalnej posiedzenia zagaił obrady prezes b. rady okr. C.O.P.U. Henryk Pawłowicz, następnie prezes Unji, p. Minkowski, wygłosił referat organizacyjny.

Członek komitetu wykonawczego Unji, a jednocześnie delegat Unji na wszystkie międzynarodowe zjazdy zawodowe pracowników umysłowych, stały przedstawiciel międzynarodowe reprezentacji pracy przy Lidze Narodów, p. Wiktor Kościński, wygłosił krótki, treściwy referat na temat zadań i celów ruchu pracowniczego, we wszystkich państwach cywilizowanych świata.

W wyniku dłuższej dyskusji zgromadzeni przyjęli rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

Łódzka rada oręgowa Unji Z.Z.P.U. zdaje sobie sprawę, że realizując postulaty świata pracy, napotka na poważne trudności wobec tego, iż sytuacja obecna stwarza niezmiernie trudne i niewdzięczne warunki dla działalności zawodowej. Cała uwaga klasy pracowniczej musi być zwrócona na warunki i formy obecnego kryzysu, który posiada cechy kryzysu strukturalnego. Zainteresowani w tym systemie gospodarczym zmierzają do utrzymania go przez systematyczne odsuwanie klasy pracującej od udziału w dochodach społecznych: stałe redukcje płac, niszczenie kapitału społecznego w formie ubezpieczeń społecznych, ochraniających klasę pracowniczą od ryzyka braku pracy i zabezpieczających pracownika na starość.

Zorganizowanym pracownikom nie zależy na utrzymaniu istniejących form gospodarczych. Wszelkie przeto środki, stosowane przez kapitalizm, uważamy za gwałt, nieprzynoszący rozwiązania sprawy, a pogłębiający jedynie sprzeczności ustrojowe, co raz bardziej rozdzierające społeczeństwo na walczące obozy.

W tych warunkach zebrani wypowiadają się kategorycznie przeciwko redukcjom płac.

Pozatem należy stwierdzić, że dotychczasowa akcja pomocy bezrobotnym, której większość ciężarów ponosiła i ponosi klasa pracująca, gdy sfery posiadające brały w niej znikomy udział, była jednak niedostateczną i w odniesieniu do pracowników umysłowych — żadną. Zmiana w kierunku pociągnięcia sfer przemysłowych i rolniczych do właściwego rozmiary pomocy i równe traktowanie bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych staje się kwestją palącą.

Siłę organizacyj stwarza: masowy udział w związkach zawodowych i głębokie przeświadczenie i świadomość roli świata pracy w państwie.

Powyższe postulaty narzucają każdemu, zorjentowanemu w ruchu zawodowym pracownikowi, obowiązek szerzenia wśród niezrzeszonych wyznawanych idei.

Te zadania, jakie ciążą na pracownikach, kładą obowiązek na organa kierownicze związków zawodowych, aby w tym czasie przełomowym, nie bacząc na różnice, jakie może je dzielą, stanęły solidarnie w obronie zagrożonych redukcją.

Następnie dokonano wyboru prezydjum rady. Na odbytem bezpośrednio pierwszem konstytucyjnem posiedzeniu prezydjum nowej rady okręgowej dokonano następującego podziału mandatów: prezes rady — p. H. Pawłowicz, wiceprezydenci — pp. Kozłowski i Chodakowski, skarbnik — p. P. Goliński, pozostali członkowie prezydjum — dyr. Biech, Sienkiewicz, Sasim, Jaworowski Podfilipski. (p)

Memorjał Z.Z.Z. do magistratu m. Łodzi

w kwestja zatrudnienia robotników sezonowych.

Związek zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej w Polsce oddział w Łodzi (Piotrkowska 64) wystąpił do łódzkiego magistratu z obszernym memorjałem, w kwestji zatrudnienia robotników sezonowych.

W memorjale tym podkreśla się, iż jakkolwiek magistrat łódzki jest w ciężkiej sytuacji finansowej, to jednak winien wykazać więcej troski o dobro robotnika i uczynić wszystko w kierunku uzyskania odnośnych kredytów dla przeprowadzenia robót sezonowych w możliwie szerokim zakresie i na sześć dni w tygodniu.

Memorjał stwierdza, iż od roku 1929 warunki zatrudnienia robotników sezonowych a zatem i ich warunki materjalne pogarszają się z roku na rok.

W r. ub., przy ograniczonym zakresie robót sezonowych i przy prowadzeniu ich na kilka dni w tygodniu zarobek sezonowca nie przekraczał w całym sezonie 620 zł. a jeśli zważyć, iż rok liczy 52 tygodnie, wypadnie, iż robotnik sezonowy zarabiał około 11 złotych tygodniowo.

W większości wypadków robotnicy sezonowi mają na utrzymaniu rodziny, muszą posyłać dzieci do szkoły (wobec przymusu nauczania), wydawać na książki i t. d. Jeśli odliczyć z kwoty 11 złotych tygodniowo conajmniej cztery złote na tydzień dla pokrycia komornego — wypada złotówka dziennie, dla pokrycia całkowitych wydatków na wyżywienie, odzianie i często wykształcenie rodziny, złożonej z kilkorga i więcej niekiedy osób.

Ponieważ w r. b. roboty sezonowe prowadzone są również na niecały tydzień roboczy, przeto wycieńczonych długotrwałem głodowaniem robotników sezonowych naraża się na to, iż osiągną oni w sezonie tegorocznym zarobki również minimalne i staną wobec ostateczności, w obliczu najstraszniejszej nędzy.

Z tych względów podpisany związek zwrócił się do magistratu m. Łodzi o wytężenie wszystkich sił w kierunku poprowadzenia robót sezonowych na jaknajszerszą skalę i na cały tydzień.

RADJO PROGRAM

Łódź

WTOREK, dnia 31 maja 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15 25 Przerwa.
15.25—15.45 „Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. Marja Ankiewiczowa. tr. z W-wy.
15 50—16.15 Program dla dzieci.
1) Pogawędka p. t. „Za pan brat z przyrodą" (O budowie gniazd ptasich) pióra Henryka Wardzały.
2) Feljeton „Jak próbowano robić złoto" — wygł. prof. Rostafiński. Tr. z W-wy.
16.20—16.40 „Przed 120-tu laty" — wygł. prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Gdzie szukać wartości życia" — wygł. p. Kazimierz Ajdukiewicz.
17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Bron. Wolfstala. 1. G. Rizet: a) Uwertura „Patria", b) Suita „Roma" 2. Fr Liszt: a) Poemat symfoniczny „Tasso", b) walc „Mefisto".
18 50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Wczoraj, dziś, jutro Polski" — wygłosi red. Stanisław Poraj. (tr. z W-wy).
20.15—21.50 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefanja Millerowa (sopr) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z Wwy).
21.50—22.05 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. — (Tr. z W-wy).
22.05—22.40 Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego. (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

ŚRODA, dnia 1 czerwca 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13 20—15.50 Przerwa.
15.50—16.15 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 Odczyt z Krakowa p. t. „Wiara i nauka a pokarm ludzki" — wygł. prof. Bolesław Skarżyński.
16.40—16 55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Polski wychodźca w Kanadzie" — wygł. dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Fantazje na tematy z ulubionych oper w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt. programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
20.00—20.15 Feljeton muzyczny ze Lwowa p. t. „Tryumf jazzu, jako odrodzenie ducha z prymitywów" — wygł. dr. Stef. Łobaczewska.
20.15—20.55 Piosenki w wyk. Chóru Warsa (tr. z W-wy).
20.55—21.15 Utwory na saksofon i banjo w wyk. Edwarda Sienkiewicza (tr. z W-wy).
21.15—21.30 Kwadrans literacki — Goethe: „Fragment z Werthera" (tr. z W-wy).
21.30—22.30 Recital fortepianowy Alfreda Hoehna (tr. z W-wy).
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.40—24.00 Spacer detektorowy po Europie (retransmisje stacyj zagranicznych).

Pobór rocznika 1911.

Dziś, we wtorek, d. 31 maja rb. powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

F, K (od Ka do Ki).

Jutro, w środę, dn. 1 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K (od Kl do końca).

Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 7 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K. — M, O.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 12 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od

wszystkich liter,

oraz mężczyźni, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B. C, D, E, H, Ch.

W środę, dn. 1 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: F, G, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, Sch, Ś: T, U, W, Z, Ż, Ź.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS"

wytwórni „ŚWIATOWID"

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Ostatnia sensacja w Łodzi.

Kino-teatr „Rakieta" w ogrodzie.

Jedynym, absorbującym całą Łódź od kilku dni tematem jest mające nastąpić w dniu dzisiejszym otwarcie sezonu letniego w ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr. 40, przez kino-teatr „Rakieta". Szczegóły, jakie przedostawały się do publicznej wiadomości o imponującym wyglądzie nowoczesnego budynku letniego i ogrodzie, w jakim się ten przepiękny przybytek X muzy znajduje, nie są w stanie odmalować przechodzącej wszelkie oczekiwania rzeczywistości. Należy bowiem zobaczyć ten pełen smaku i umiaru artystycznego nowoczesne gmachu, nad zrealizowaniem którego czuwał tak wybitny fachowiec, jakim jest znany w najszerszych sferach art.-malarz St. Dobrzyński, należy dokładnie obejrzeć przemiły ogródek, będący istnem cackiem w dziedzinie nowoczesnego ogrodnictwa, by przekonać się, że nareszcie Łódź zdobyła jedyne w swoim rodzaju miejsce rozrywkowe, którego brak od tak dawna dawał się nam odczuwać.

Szczegóły te oraz fakt, że przepiękny gmach letniego kinoteatru zabezpieczony jest przed niepogodą jak również bardzo ważny szczegół, że Rakieta jest jedynym letnim kino-teatrem w Łodzi i to urządzonym na europejską skalę — wszystko to razem wzięte przemawia za wyrażeniem słów uznania dyrekcji „Rakiety", która dziełem swem dała dowód zrozumienia istotnych potrzeb naszego miasta. Inauguracyjnym filmem letniego teatru „Rakieta" będzie rewelacyjny przebój p. t. „Dwa serca biją w walca takt..." w reżyserji polskiej".

Jesteśmy przekonani, że ogródek kino-teatru letniego „Rakieta" będzie najulubieńszem miejscem rozrywkowem najszerszych warstw publiczności Łodzi.

Troska o nową siedzibę Izby Rzemieślniczej.

Obniżenie opłat za egzaminy czeladnicze i mistrzowskie.

Dnia 29 maja r. b. odbyło się zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej Nr. 18.

Obrady o godz. 17 min. 30 otworzył prezydent Zarzycki.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego nadzwyczajnego zebrania Izby Rzemieślniczej z dn. 20 marca r.b., głos zabrał dyrektor Izby dr. Kazimierz Gaszyn i w dłuższem sprawozdaniu zobrazował prace Izby za czas od 1.I do 29.V 1932 r.

Jak ze sprawozdania wynika, Izba w omawianym okresie prowadziła intensywną działalność. Zarząd interwenjował kilkakrotnie w Urzędzie Wojew. i w Izbie Skarbowej w sprawach dotyczących interesów ogółu rzemieślniczego, jak sprawa lustracji warsztatów, sprawa zamykania piekarń mieszczących się w suterenach i t. d. Interwencje zarządu w większości wypadków uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Pozatem zarząd współdziałał w zorganizowaniu krótkoterminowych kursów dla terminatorów, dla których urządził bursę. W okresie sprawozdawczym zarejestrowano w Izbie 458 terminatorów; przeprowadzono egzaminów czeladniczych 383 (z pomyślnym wynikiem 333), czeladniczo-mistrzowskich 171 (159) i mistrzowskich 45 (41).

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Izby i po sprawozdaniu komisji rewizyjnej wyłoniła się sprawa obniżenia taksy za egzamin czeladniczo-mistrzowski dla samoistnych rzemieślników (egzamin ulgowy).

Po ożywionej dyskusji zebranie uchwaliło obniżyć opłatę za ten egzamin ze zł. 140 do zł. 80, przyczem członkowie komisji egzaminacyjnej będą pobierali odszkodowanie w tej wysokości, co przy egzaminach mistrzowskich.

Zkolei zebranie uchwaliło treść zarządzenia Izby w sprawie rejestracji uczniów rzemieślniczych i zmieniło w myśl życzeń zarządu dotychczasowy tryb organizowania komisyj egzaminacyjnych.

Zgodnie z wnioskiem zarządu zebranie zdecydowało wystąpić do p. ministra przemysłu i handlu z wnioskiem o zaliczenie tamburarstwa do rzemiosła.

W wolnych wnioskach zabrał głos radca Kozłowski, który zaapelował do zebranych, by oszczędności Izby pozostałe przy końcu roku budżetowego ulokowane zostały w kupnie domu, jednocześnie zdecydowana byłaby w ten sposób i sprawa pomieszczenia Izby Rzemieślniczej. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Zebranie upoważniło zarząd do wszczęcia kroków zmierzających do realizacji tego wniosku.

Protest przeciwko oszczędnościom na P. K. P.

Znamienne uchwały zawodowej organizacji drogowców.

Ostatnio odbył się w Warszawie, w domu Związku Zawodowego Kolejarzy, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, zjazd krajowy drogowców.

Z ramienia Łodzi w zjeździe tym wzięli udział prezes oddziału łódzkiego Związku Zawodowego Kolejarzy, p. Pawłowski Jan i Mazurkiewicz, sekretarz związku.

Na zjeździe omawianym powzięto cały szereg stanowczych rezolucyj, obrazujących sytuację pracowników kolejowych oraz szkody, wyrządzone przeprowadzaną akcją oszczędnościową na P. K. P.

Rezolucje te, ujęte w obszerny memorjał, skierowane zostały do ministerstwa komunikacji.

Memorjał wspomniany stwierdza, iż zjazd z oburzeniem stwierdził, że ani jeden z wysuwanych od lat szeregu przez związek postulatów działu drogowego nie został przez min. komunikacji nietylko wypełniony, jakkolwiek postulaty te leżą w interesie samej służby drogowej, ale — przeciwnie — że położenie pracowników działu drogowego zostało pod każdym względem znacznie pogorszone, wobec czego pracownicy tracą wiarę, by w drodze interwencji na terenie ministerstwa komunikacji, w dzisiejszych warunkach, mogli coś poważniejszego osiągnąć.

Dlatego zjazd — według memorjału — stwierdził, że tylko drogą planowej, zorganizowanej walki potrafią pracownicy zdobyć poprawę bytu i wprowadzić konieczne uzdrowienie całej gospodarki kolejowej.

W memorjale piętnuje się zwłaszcza art. 125 pragmatyki służbowej, który jest jednym z najgorszych artykułów, jakie pragmatyka zawiera, pozwala on bowiem zwolnić pracownika, mającego poza sobą nawet 30-letnią (przed odrodzeniem Państwa Polskiego) bez podawania przyczyn, a zatem artykuł ten pozbawia drogowców praw najistotniejszych, które były zapewnione nawet w państwach zaborczych.

W kwestji oszczędności na kolejach memorjał zawiera uchwałę zjazdu stwierdzającą, iż oszczędności te są wprost zgubne i rujnujące nietylko dla pracowników kolejowych, lecz i dla gospodarki kolejowej.

Nawet na takim kredycie, przewidzianym na opiekę lekarską (w sumie 18.000.000 zł.) zaoszczędzone cztery miljony, przyczem suma ta została skreślona z pozycji 9 miljonów, przeznaczonej na lekarstwa.

Zamknięte zostały awanse i przeszeregowania. O przemianowaniu pracowników sezonowych na stałych wogóle niema mowy.

Tymczasem — na premje eksportowe dla kapitalistów musi kolej wydawać dziesiątki miljonów złotych.

Memorjał wypowiada się kategorycznie za rewizją przeprowadzanych od dłuższego czasu na kolejach metod oszczędzania, uważając, że są one poprostu zgubne, wpłynąć bowiem mogą nadzwyczaj ujemnie na sprawność kolejnictwa w najbardziej decydujących momentach. (p)

Udogodnienia i ulgi

dla rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego.

Zabiegi rady izb rzemieślniczych uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Dnia 24 b. m. w Radzie Izb Rzemieślniczych R. P. odbyło się pod przewodnictwem P. Posła Plusa posiedzenie Komisji dla Spraw Rzeźniczo-Wędliniarskich, na którem rozpatrywano szereg doniosłych zagadnień dotyczących omawianych rzemiosł.

W sprawie noweli rozporządzenia o dozorze nad obiegiem mięsa Komisja stwierdziła, iż ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo przemysłu i handlu w znacznym stopniu uwzględniły wnioski i decyzje Rady, wprowadzając ulgi dla istniejących przedsiębiorst w kierunku sanitarnym i techniczno-budowlanym, utrzymując w znacznym stopniu zasadę praw nabytych.

Komisja jednak podkreśliła, że jednym z koniecznych warunków istnienia i dobrobytu warsztatów jest nierozdwajanie rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego na dwa oddzielne zawody.

Zkolei Komisja omawiała zagadnienia podatkowe, stwierdzając, że dużą ulgę wprowadza przepis do ustawy o podatku przemysłowym, zwalniający z obowiązku posiadania świadectwa handlowego drobną i detaliczną sprzedaż wyrobów rzemieślniczych. W tej kwestji stwierdzono. że wniosek Rady Izb został w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu w całości uwzględniony.

Przedmiotem rozważań Komisji były również sprawy, dotyczące zastąpienia surowców zagranicznych (tłuszczów zwierzęcych i skór) surowcami krajowemi.

W końcu Komisja postanowiła zorganizować stoisko rzeźnicko-wędliniarskie na Targach Wschodnich we Lwowie i na ruchomych Wystawach. Będzie to mieć znaczenie propagandowe, podkreślając wartość polskiej produkcji rzeźnicko-wędliniarskiej.

Oświetlenie ulic na przedmieściach.

Roboty podjęte będą w połowie czerwca.

Szereg ulic łódzkich, zwłaszcza na przedmieściach, pozbawionych jest jakiegokolwiek oświetlenia.

Aby brakowi temu zaradzić, z uwagi zarówno na bezpieczeństwo, jak i wygodę mieszkańców, magistrat łódzki zawarł umowę z elektrownią, w kwestji oświetlenia w sezonie tegorocznym jedenastu dalszych ulic na przedmieściach.

Odnośne roboty przeprowadzone będą na ulicach następujących: Napiórkowskiego (do końca), Nowo-Senatorska, Poznańska, Wawelska, Gnieźnieńska, Lutomierska, Krakowska, Racławicka, Nowa i Dobra. Z wymienionych ulic pierwszych dziewięć otrzyma lampy 300-watowe, zaś pozostałe dwie — lampy stuwatowe.

Roboty podjęte będą w połowie czerwca, gdyż termin ich rozpoczęcia jest uzależniony od powrotu naczelnika wydziału przedsiębiorst miejskich magistratu m. Łodzi inż. Brzozowskiego, bawiącego obecnie wraz z wiceprezydentem Rapalskim w Anglji.

Do wspomnianych robót nie będą angażowani specjalni robotnicy, gdyż całe zamierzenie przeprowadzi elektrownia własnemi siłami, któremi dysponuje już obecnie.

Przedśmiertne zeznania.

Aresztowanie krwawych sprawców napaści.

(a) Dnia 26 kwietnia r. b. na ulicy Kiepury, w czasie bójki, został pobity przez nieznanych sprawców 19-letni Jerzy Lenk, zamieszkały przy ulicy Kiepury 16 (Chojny).

Napastnicy zadali Lenkowi kilkanaście ran tłuczonych głowy, tak że nastąpiło uszkodzenie czaszki. Rannego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Po przywróceniu do przytomności, Lenk przez czas dłuższy milczał, zapytywany o nazwiska sprawców napaści.

W dniu 25 b. m. stan ofiary napadu pogorszył się i lekarze zawyrokowali nieuchronny zgon. Lenk, wobec zbliżającej się śmierci, złożył zeznania i wskazał napastników, wyjaśniając równocześnie, że milczał dotychczas, obawiając się ich zemsty.

Naskutek tych zeznań policja przeprowadziła poszukiwania i aresztowała sprawców krwawego napadu, którymi okazali się bracia Kazimierz i Piotr Arabscy, zamieszkali przy ulicy 11 listopada 21 (Chojny), oraz 19-letni Henryk Pieniążek, zamieszkały przy ul. Kruczej 24.

Ponieważ Lenk zmarł, wszystkich trzech aresztowanych zatrzymano w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Odpowiadać będą oni za zadanie bardzo ciężkich uszkodzeń ciała, które w konsekwencji spowodowały śmierć Lenka.

Z życia Zw. Rezerwistów w Tomaszowie-Maz.

Na walnem zgromadzeniu członków Koła w Tomaszowie-Maz. został wybrany nowy zarząd Koła w skład którego wchodzą: Prezes Z. Hippe, wiceprezes Kwiatkowski, sekretarz Rzęczykowski.

Koło Związku Rezerwistów w Tomaszowie-Maz. otworzyło świetlicę w lokalu własnym przy ul. Tkackiej. Nowa placówka kulturalna wykazuje wiele żywotności.

Przy Kole Zw. Rezerwistów w Tomaszowie-Maz. zostało zorganizowane koło dramatyczne.

Ograniczenia oszczędnościowe w kinoteatrach.

W wyniku powziętej na ostatniem walnem zgromadzeniu zrzeszenia właścicieli teatrów świelnych — od dnia jutrzejszego seanse wyświetlane będą we wszystkich kinoteatrach od godziny 6-ej po południu, w niedzielę zaś i w święta — od godziny 4-ej po południu.

Wślad za Łodzią godziny rozpoczynania seansów w kinoteatrach ustalone zostały w tym samym porządku, jak wyżej przytoczony, we wszystkich teatrach świetlnych na terenie całego okręgu łódzkiego. (p)

Zgon w tramwaju dojazdowym.

Onegdajszego wieczoru, po godzinie 21-ej, kiedy kontroler łódzkich kolejek dojazdowych, znajdując się w wagonie pociągu, zdążającego do Aleksandrowa, zwrócił się do jednego z pasażerów o okazanie biletu, nie otrzymał odpowiedzi.

Pasażer, wciśnięty wygodnie w kąt wagonu, zdawał się spać. Kontroler ponowił żądanie i znowu nie otrzymał odpowiedzi. Wówczas kontroler zorjentował się, że pasażer jest nieprzytomny.

Tramwaj został tuż przed stacją Żabieniec zatrzymany i nieprzytomnego pasażera przeniesiono do poczekalni dojazdówek.

Lekarz pogotowia stwierdził, iż pasażer, którym okazał się 36-letni Szlama Gotszal, nie żyje. Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej wskutek ataku serca. Zwłokami Szlamy Gotszala (Franciszkańska 7) zajęło się towarzystwo Ostatnia Posługa. (p)

Pani Curie-Skłodowska w Warszawie.



Na zdjęciu widzimy panią Curie-Skłodowską (z bukietem kwiatów), obok niej prof. Regaud i dr. Łukasik.

„Ożywione narady" w gminie żydowskiej w Radomsku.

Tłum przed siedzibą kahału.

Przed dwoma dniami lokal posiedzeń gminy żydowskiej w Radomsku, w siedzibie miejscowego kahału, był widownią niezwykle burzliwych obrad, które zamieniły się w krwawą awanturę.

W czasie debaty budżetowej między poszczególnymi radnymi doszło do ostrej scysji, opartej o tematy wyraźnie osobiste. Scysja przerodziła się w bójkę, w której stopniowo brali udział co raz to inni uczestnicy zebrania, aż wreszcie wszyscy obecni na sali obrad rozpoczęli walkę, bijąc się wzajemnie pięściami, kijami, krzesłami i targając się za brody i włosy.

Wrzaski, towarzyszące „rozprawie budżetowej", zwabiły przed siedzibę kahału tłum mieszkańców Radomska i zaalarmowały wreszcie policję, która położyła kres bijatyce. Część radnych wprost z posiedzenia udała się do łóżek, dla przeprowadzenia kuracji wobec odniesionych okaleczeń.

Centralny Syndykat Przedstawicieli

i Importerów Polskich we Francji.

Według udzielonych Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przez ambasadę R. P. w Paryżu informacji, z inicjatywy Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu odbyło się na terenie Francusko-Polskiej Izby Handlowej w Paryżu zebranie przedstawicieli kilku najpoważniejszych polskich firm eksportowych oraz importerów polskich produktów we Francji, w wyniku którego zostało ukonstytuowane zrzeszenie zawodowe p. n. „Centralny Syndykat Przedstawicieli i Importerów Polskich we Francji".

Z pośród zadań, jakie Syndykat wysunął na czoło swego programu należy kwestja zrzeszenia wszystkich firm francuskich i polskich zainteresowanych w imporcie produktów polskich do Francji celem zorganizowania go na właściwych zasadach handlu międzynarodowego oraz współpraca z władzami i organizacjami polskiemi i francuskiemi we wszelkich dziedzinach dotyczących handlu francusk-polskiego.

Straszna śmierć młodego chłopca.

Chory na epilepsję.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych liczni przechodnie znaleźli u wylotu ulicy Nowo-Łagiewnickiej na brzegu sadzawki obok cegielni „Bałuty" zwłoki młodego chłopca.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził zgon.

Powiadomiona o wypadku policja ustaliła, że topielcem jest 17-letni Jan Olesiński, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 13, syn szewca.

Olesiński w dniu wczorajszym udał się na pele obok cegielni „Bałuty" dla narwania trawy dla królików. Będąc nad brzegiem sadzawki dostał nagle ataku epilepsji i wpadł głową do wody i utonął, pomimo, że woda w tym miejsce była dość płytka.

Zwłoki topielca przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej. (p)

O obniżenie opłat za paszporty ulgowe.

Mając na uwadze, iż wprowadzone ostatnio podwyższenie opłat za paszporty ulgowe dla celów przemysłowych i handlowych hamuje w znacznym stopniu ruch i inicjatywę w dziedzinie nieodzownej ekspansji gospodarczej, a w szczególności paraliżuje nawiązywanie stosunków handlowych z zagranicą dla celów eksportowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o podjęcie akcji, zmierzającej do przywrócenia pierwotnego poziomu opłat paszportów ulgowych przy równoczesnem zniesieniu utrudnień, zapoczątkowanych ostatnio w ich udzielaniu.

Z widłami na przeciwnika.

Wczoraj, około południa, na podwórzu domu przy ul. Łęczyckiej 37 w Zgierzu doszło do bójki między P. Brzozowskim i R. Dymkowskim.

W czasie bójki Brzozowski chwycił widły i pchnął Dymkowskiego kilkakrotnie w piers.

Gdy ciężko ranny Dymkowski padł na ziemię — Brzozowski usiłował zbiec lecz został przez świadków bójki zatrzymany i oddany w ręce policji.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł ciężko rannego Dymkowskiego do szpitala okręgowego w Łodzi. (p)

Interwencja w Bełchatowie.

W dniu wczorajszym wyjechał do Bełchatowa okręgowy inspektor pracy w Łodzi, inż. Wojtkiewicz, na zwołaną przezeń konferencję między strajkującymi a przemysłowcami bełchatowskimi.

Z Łodzi wyjechał nadto kierownik związku włókniarzy O. K. Z. Z., p. Walczak, który również bierze udział w konferencji, w której także będzie uczestniczyć inspektror pracy z Piotrkowa.

Powrót inspektora Wojtkiewicza do Łodzi nastąpić winien w dniu dzisiejszym. (p)

Krwawa bójka przy ulicy Dworskiej.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Dworskiej i Franciszkańskiej wynikła bójka na noże między 22-letnim Aleksandrem Mikulskim (Młynarska 41), a Janem Janiszewskim, lat 24 (Starosikawska 10). Janiszewsi doznał głębokiej rany kłutej pleców, zaś Mikulski odniósł ranę ciętą lewej dłoni, wzdłuż całej powierzchni. Lekarz pogotowia przewiózł obydwu poszodowanych do szpitala im. Poznańskich. (p)

Pal i żądaj tylko gilzy „LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej

za miesiąc maj 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 27-go maja 1932 roku rozpoczęła się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za maj dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznem utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznem utrzymaniu i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1931 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 kwietnia 1932 r. względnie otrzymali w miesiącu kwietniu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe będą w maju zredukowane.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od do 14-ej, według następującego porządku:

Wtorek — 31 maja — litery: S, T, U, W, Z, Ż, Ź.

Wiadomości sportowe.

Dziś spotkanie dwóch kolosów Westergaard -- Oliveira.

Pięciokrotny mistrz świata Szmidt Westergaard udowodnił wczoraj że naprawdę ma nadludzką wprost siłę, gdyż rzucał Koleffem jak piłką i już w 4 minucie rozciągnął go na łopatki.

Oliveira będzie jedynym bodaj groźnym przeciwnikiem Westergaarda to też jutrzejsza walka zapowiada się ze wszechmiar nadzwyczaj sensacyjnie i już wczoraj robiono zakłady kto zwycięży, chociaż 90 proc. zakładów jest za Westergaardem.

Oliveira zdławił w podwójnym nelsonie równie potężnego Garkowienkę, który w59-ej minucie poddał się trzykrotnym uderzeniem w ring.

Torno powalił Birkenmajera w 11 min. a Krauser olbrzymiego Kawana w 20 min. contratakiem z przedniego pasa.

Dziś walczą:

Westergaard — Oliveira,

Torno — Koleff wolno amerykańska,

Garkowieko — Krauser decydująca,

Kawan Birkenmajer decydująca.

ŁKS gra z mistrzem Francji-- Red Star Olimpic.

Łódzki Klub Sportowy zaakceptował propozycję mistrzowskiej drużyny francuskiej Red Star Olimpic z Paryża, dotyczącej rozegrania meczu towarzyskiego w Łodzi.

Mecz ten, który odbędzie się już 26 czerwca, będzie dla sportowej Łodzi prawdziwą rewelacją, gdyż dotychczas nie gościła żadna z lepszych drużyn francuskich. W tych dniach ŁKS otrzymał również propozycję rozegrania meczu od znanej czeskiej drużyny „Victoria Žižkov".

Zaznaczyć należy, że miesiąc czerwiec będzie obfitować w ciekawe mecze piłkarskie, gdyż poza meczem z Red Star Olimpie, drużyna ligowa ŁKS-u rozegra w nadchodzącą niedzielę z okazji dnia PZPN-u mecz z roprezentacją drużyn A—klasowych, 12 czerwca mecz o mistrzostwo Ligi z leaderem tabeli Legją i 19 czerwca z poznańską Wartą. Wszystkie powyższe mecze będą rozegrane w Łodzi.

Szczegółowe wyniki „Raidu dookoła Łodzi".

Raid dookoła Łodzi ukończyło w czasie przepisowym 25 zawodników zaś 1 zawodnik po czasie, 4 zawodników nie przybyło do mety.

Nagrodę za najlepszy wynik dnia, oraz nagrodę Magistratu (przechodnią) który zdobył p. St. Budnik (Un.-Touring), zajął pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, z 8 p. karnemi. W motocyklach pojed. do 350 ca: 1) Grabowski Wł. (PTC) 16 p. karn. 2) Raabe Z. (U. T.) 18 p. 3) Stolarow Wł. (U. T) 24 p. W maszynach pojedyńczych ponad 350. 1) Popielak (ŁKM) 12 p. karn. 2) Szałkiewicz Cz. (PTC) 14 p. 3) Dąbrowski J. (Legja W-wa) 18 p, W motocyklach z przyczepkami do 600 ca. 1) Budnik St. (U. T.) 8 p. 2) Moszkowicz M. (ZKM) 12 p. 3) Meister A. (U.T.) 14 p. W motocyklach z przyczepkami ponad 600 ca. 1) Wojtowicz J, (PTC) 26 p. 2) Kummer B, (U. T) 30 p. 3) Pytowski J. (ZKM) 34 p.

Sobota, dn. 18-go czerwca: od godz. 16-ej przedbiegi na 50 m., rzut kulą, skok wzwyż, półfinały 60 m., bieg 800 m., finał 60 m. przedbiegi do 200 m. i do sztafety 4x100 m.

Niedziela, dn. 19 czerwca: od godz. 10-ej: Przedbiegi 80 m. przez płotki, rzut oszczepem, finał 4x100 m. skok wdal z miejsca, przedbiegi do 200 m. i do sztafety 4x200 m. Od godz. 16zej: Finał 80 m. przez płotki, skok w dal z rozbiegu, finał 100 m., rzut dyskiem, fina 200 m. i sztafety 4x200 m. W tegorocznych mistrzostwach rzuty dyskiem. kulą i oszczepem będą rozegrane jędnorącz. Termin zgłoszeń upływa dnia 12 czerwca.

Pozatem nagrodę f. „Vacuum Oil Comp." przyznano za wykazanie ducha sportowego p. Buckleyowi sen.. nagrordę f. „Leszczyński" za najlepszy wynih na Raghleyu p. Włodzimirskiemu (ŁKM) i nagrodę Centr. Ład. Akum. p. Webbowi (U. T.), zaś wszyscy pozostali otrzymali plakiety honorowe. Pomimo, iż warunki raidu były trudne, gdyż za każdą minutę opóźnienia wzgl. przyspieszenia liczono po 2 punkty karne, osiągnięte wyniki są b. dobre. Do udanej imprezy przyczynili sią w pierwszym rzędzie pp. inż. Kauczyński, mjr. Gwiazdowski, p. Masłowski inż. Golczewski, oraz policja.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 30 maja 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.87

CZEKI.

Gdańsk 174 95
Holandja 361.20
Londyn 32.95
N.-York czeki 8.899
N.-York kabel 8.906
Paryż 35.14
Praga 26.38
Sztokholm 170.00
Szwajcarja 174.40
Włochy 45.75
Berlin 211.55

AKCJE.

B-k Polski 70.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poż. budowlana 31.50
4% inwestycyjna 84 00
4% inwestycyjna seryjna 91.00
5% konwersyjna 31.00, 30.00
6% dolarowa 46.00
4% dolarowa 44.75, 45.00
7% stabilizacyjna 41.00, 43.00, 42.00
10% kolejowa 98.00
8% B. G. K. 94.00
4½% ziemsk. zł. 30.50
8% m. Warszawy 36.00, 37.00

Giełda zbożowa

Poznań.

z dnia 30 maja 1932 r.

zyto cena tranz. obr. 560 ton zł. 28,75
żyto „ „ „ 30 „ „ 28,60
przen. „ „ „ 342 „ „ 29,75

Ceny orjentacyjne.

otręby pszenne od zł. 15.50 do zł. 16.50 minus 25 groszy
otręby pszenne grube od zł. 16.50 do zł. 17.50 minus 25 groszy

Usposobienie ogólne spokojne.

Reszta notowań orjentacyjnych bez zmiany.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś Otwarcie
Jedynego letniego kino-teatru dźwiękowego w Łodzi
W OGRODZIE
rewelacyjnym przebojem — „Dwa serca biją w walca takt"
(wersja polska).
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody.

KINO-TEATR RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!
Jedna z najpiękniejszych historji miłosnych wszystkich czasów p. t.
„Golgota samotnej dziewczyny"
Wielki porywający dramat nieszczęśliwej dziewczyny, która znalazła ukojenie w miłości i cudnej sielance nad morzem, która nie chciała złożyć przysięgi małżeńskiej z kłamstwem na ustach
W rolach głównych:
Blanka Sweet i Willam Russel.

Następny program: „MĘCZENNICA".
W roli głównej: Franceska Bertini.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
— Sala należycie wentylowana. —
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej
Ceny miejsc na pierwszy seans znacznie zniżone

Dziś i dni następnych! Przebojowy film produkcji Europejskiej. Po raz pierwszy w Łodzi!
ZBIEG
Potężny dramat erotyczno-kryminalny —
W roli głównej 3 gwiazdy europejskie: Suzy Vernon, Rudolf Klein Rogge i Franceska Bertini.
Przepych wystawy! — — — Cudowne zdjęcia morskie! — — — Arcyciekawa treść!
Nad program: Farsa i aktualności filmowe.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś premjera. Przepotężne arcydzieło dźwiękowe. Dramat z krainy wschodzącego słońca. Dziś premjera.

„Błękitny Ekspres"

W rolach głównych: S. MININ, J. CZERNIAK, HAI YUNG i inni.

Nad program aktualności kraju i wesoła farsa.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „SALTO MORTALE" E. A. Duponta.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Do akt Nr. 1495, 1496 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 77a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Missali i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560 i 450.—

Łódź, dnia 28 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1312/1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Pressmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 900.—

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E 779 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emanuela Knikera i składających się z kredensu, pomocnika kredensu, serwantki i żyrandolu oszacowanych na sumę zł. 460,—

Łódź, dnia 12-go maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 633 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Sienickiego i składających się z pianina oszacownych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 25 maja 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Doktór
REICHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Do akt Nr. E. 342 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 74 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Gostyńskiego i składających się z 600 m. listew i 7000 rolek różnych tapet oszacow. na sumę zł. 4100.

Łódź, dnia 28 maja 1932 r.

Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 606 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 51, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „L. Triling i Sp. i składających się z 50 metr. półwełnianego pluszu konfekcyjnego oszacowanych na sumę zł. 1.000.—

Łódź, dnia 12 maja 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Do akt. Nr. E. 1598 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5 zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 74 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 15 czerwca 1932 r. od g. 10 rano, w Łodzi przy ul. Węglowej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Łódzka Spółka Węglowa Sp. z ogr. odp." i składających się z węgla oszacowanego na sumę zł. 1400.—

Łódź, dnia 28 maja 1932 r.

Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 785 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-ym czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 92 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Malca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 420.—

Łódź, dnia 25 maja 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Antoni Wągrowski
Łódź, ul. Piotrkowska 117
poleca: kołdry watowe i puchowe, towary na sezon letni wełny, jedwabie, zefiry popeliny, firanki, kapy, obrusy, purpury na wsypy, towary bieliźniane, welwety, flanele, bieliznę i watoliny.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Do akt. Nr. 1511 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rozenholca i składających się z 400 metrów towaru damskiego paltowego wełnianego oszacowanych na sumę zł. 4000.—

Łódź, dnia 24 maja 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 827 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-ym czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szoela Hersza i Chaji Sury małż. Melcer Dworeckich i składających się z mebli, zegara, maszyny do szycia firmy „Singer" i biurka, oszacowanych na sumę Zł. 710.—

Łódź, dnia 12 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E 207 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej № 74 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano, w m. Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Cwillicha i składających się z różnych ram oszacowanych na sumę zł. 438.—

Łódź, dnia 28 maja 1932 r.

Komornik (—) E. KOROCZYCKI

Do akt nr. E 794 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mowszy Ryszelewskiego i składających się z mebli, obrazów, gobelina, pary firanek i linoleum oszacowanych na sumę zł. 1135.—

Łódź, dnia 12 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Dr. med.
L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—12 w poł.

SZEWCY—
Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Tanio. od zł. 2.50
Ramki do portretów
(wielkości 27×34)
Tylko w firmie „ERKO"
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.
Tanio od zł. 2.50

Dr. med.
M. Rozental
AKUSZER-GINEKOLOG
11 Listopada 19, tel. 223-34
Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.
Stefan Swietlik
choroby wewnętrzne
spec. serca i przemiany materji
przyjmuje 3—6.
POŁUDNIOWA 26



Fabryka łóżek polowych, leżaków i wózków dziecinnych
„OMEGA"
ŁÓDŹ, Nawrot 94.
Tel. 130-45
poleca niezastąpionej jakości łóżka polowe, leżaki i wózki dziecinne. — — Żądać we wszystkich składach.
HURT. — DETAL.

POKÓJ na letnisko lub na stałe do wynajęcia. Wiadomość Radogoszcz, gm. ulica Zielona Nr. 12.

MASZYNĘ gabinetową firmy „Singer" tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego. sub „Maszyna".

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład krawiecki „Uniwersal" Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuje.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z." redakcja „Dziennika Łódzkiego".

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowice do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wedzierady — Górne, poczta Kwiatkowice.

Najdat Pinkus Eljasz ur. w 1896 r. zagubił książeczkę wojskową wydaną P.K.U. Sieradz.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.